

Wprowadzenie

Ludzie podzieleni są na dwie płci: męską i kobiecą. Konsekwencją tego podziału jest seksualność wraz z wszelkimi przejawami wtórnymi, a m.in. miłością erotyczną. Seksuologia jest nauką zajmującą się wszelkimi konsekwencjami dla rozwoju i zdrowia człowieka, dla harmonii jego współżycia z innymi ludźmi oraz tworzenia z nimi więzi międzyludzkich, wynikającymi z (...) podziału (...) na dwie płci. (...) Seksuologia zajmuje się (...) życiem intymnym (...), i to we wszystkich (...) aspektach: psychologicznym, socjologicznym, pedagogicznym, etyczno-moralnym, prawnym, etnograficznym, antropologicznym, biologicznym, higienicznym, religioznawczym i medycznym. Aspekt medyczny jest tylko jednym z wielu innych, ponieważ seksuologia jest interdyscyplinarna. Seksuolog, nie znając pozostałych aspektów tej nauki, a jedynie medyczny, nie może ustalić prawidłowego rozpoznania (ponieważ wiele konfliktów międzyludzkich i zaburzeń powstaje na tle np. różnic zaplecza socjo-kulturowego i środowiska wychowawczego), ani też nie może stosować skutecznej terapii (Imieliński 1982, s. 7).

Tak Kazimierz Imieliński, ojciec współczesnej seksuologii, pisał o płci, seksualności i nauce nimi się zajmującej. Lekarz ten stworzył polską szkołę seksuologii. Naukę tę widział jako interdyscyplinarną, a seksualność umiejscawiał w kontekście psychologicznym i społeczno-kulturowym. Pisząc i kształcąc przyszłych specjalistów, odwoływał się do doświadczeń pacjentów, od których czerpał wiedzę, a kontakt z nimi służył mu też jako strategia jej legitymizacji. Było to podejście zasadniczo różne od dominującego na Zachodzie, gdzie William Masters i Virginia Johnson stawiali na naukowość i separowali życie seksualne od wszelkiego kontekstu (szczegółowo omawiam to zagadnienie w części I). Zgodnie z dominującą w dyskursie publicznym i do pewnego stopnia w pracach z zakresu nauk społecznych i humanistycznych narracją socjalizm to czas bez kreatywności. Dlatego, poczynwszy od 1989 r., Polska „goni” Europę¹.

¹ Krytyka założenia, że proces transformacji ustrojowej polega na gonieniu przez Polskę (czy bardziej ogólnie „zacofany Wschód”) „rozwinętego Zachodu”, zob. np. Buchowski 2006, Owczarzak 2009.

Dorobek Imielińskiego, a także innych polskich seksuologów, takich jak Zbigniew Lew-Starowicz czy Michalina Wisłocka, przeczy tej wizji historii. Lekarze ci stworzyli oryginalną szkołę myślowo-terapeutyczną, proponującą rozwiązania, które zasadniczo różniły się od zachodnich, a które jednocześnie przetrwały próbę czasu – dziś na całym świecie słychać głosy krytyczne wobec seksuologii Mastersa i Johnson, a idące z duchem Imielińskiego.

Prace seksuologów zdobyły w Polsce lat 70. i 80. XX w. niezwykłą popularność. Ponoć *Sztuka kochania* sprzedała się w 7 milionach egzemplarzy. Omawiano w nich nie tylko kwestie bezpośrednio związane z seksualnością, lecz także podejmowano problemy płci, związków, jak również satysfakcjonującego życia. Seksuolodzy w swoich publikacjach zdekonstruowali niejednego stereotyp: wielokrotnie podkreślali, że masturbacja nie jest patologią, a orgazm łechtaczkowy mieści się w granicach normy; w ostatnich latach tłumaczyli, że homoseksualność² nie jest ani chorobą, ani pedofilią, ani zoofilią. Wyedukowali kilka pokoleń Polaków, włączając w to autorkę tej książki. Doskonale pamiętam, jak z wypiekami na twarzy w późnych latach 80. czytałam *Sztukę kochania* i *Seks partnerski*, książki, które moi rodzice, zgodnie z ideami nowoczesnej edukacji seksualnej propagowanymi w tym okresie przez polskich seksuologów, trzymali na wierzchu, tak by zachęcały dorastające dzieci do lektury. Nie będzie przesadą, jeśli powiem, że dzięki tamtej lekturze mogłam podjąć badania na temat seksualności, nie postrzegałam bowiem tego tematu jako wstydliwego czy pozbawionego aparatu pojęciowego.

Książki seksuologów pokazywały, że seks służy nie tylko małżeństwu i prokreacji (można się było z nich dowiedzieć też, co zrobić, żeby do niej nie prowadził), lecz także przyjemności, samorealizacji i zdrowiu; stanowiły tym samym przeciwwagę dla katolickiego, restrykcyjnego podejścia do tych kwestii. Całe środowisko seksuologiczne ma ogromne zasługi w walce na rzecz wyzwolenia seksualności czy, używając terminu wywodzącego się z tradycji międzywojnia, do której chętnie odwoływała się m.in. Wisłocka, reformy obyczajów.

Kiedy jednak po dwudziestu latach, jako osoba wyposażona w narzędzia do krytycznej analizy dyskursu o płci i seksualności, zajrzałam do prac seksuologicznych, dostrzegłam też inny ich wymiar. Przyjemne, satysfakcjonujące i zdrowe życie seksualne jest obwarowane wieloma zastrzeżeniami. Wymaga przede wszystkim tradycyjnych ról płciowych. Jest też zdefiniowane jako stosunek płciowy (penetracja) z udziałem kobiety i mężczyzny. Właśnie te warunki sprawiają – moim zdaniem – że dyskurs seksuologiczny umacnia stereotypowe wyobrażenia na temat płci i seksualności oraz naturalizuje tradycyjne role płciowe za pośrednictwem definicji przyjemnego,

² W pracy tej stosuję terminy „homoseksualność” na określenie kategorii społeczno-tożsamościowej, a „homoseksualizm” w odniesieniu do kontekstu medycznego.

zdrowego seksu. Pokazuje kobiety jako odpowiedzialne za szczęście rodzinne, a także za życie seksualne w małżeństwie, nie uwzględniając strukturalnych ograniczeń ich sprawczości. Co więcej, prace seksuologów wkraczały też w przestrzeń przemocy i na różne sposoby ukazywały współodpowiedzialność ofiary.

W książce tej przyglądam się dyskursowi seksuologicznemu czy – bardziej ogólnie – eksperckiemu o seksualności, gdyż uwzględniam też teksty autorstwa specjalistów z innych dziedzin. Badam role płciowe i modele seksualności konstruowane przez ten dyskurs, a także mechanizmy jego powstawania i przemiany, m.in. pod wpływem czynników takich jak feminizm czy transformacja gospodarczo-polityczna³. Książka ta jest pracą krytyczną; napisałam ją jednak z pozycji uznania dla dokonań środowiska, opierając się na założeniu, że jest ono otwarte na dialog.

Za badaczami seksualności, takimi jak Michel Foucault⁴, zakładam, że dyskurs ekspercki uczestniczy w konstruowaniu tożsamości, zachowań i odczuć seksualnych i ról płciowych. Czyni to m.in. za pośrednictwem naturalizowania określonych zachowań i tożsamości oraz łączenia danych ról płciowych z satysfakcjonującym życiem seksualnym. Jednocześnie owa wiedza kształtuje się pod wpływem modeli obecnych w danym kontekście społeczno-kulturowym⁵. Analizując literaturę ekspercką, staram się więc odpowiedzieć na następujące pytania: Jak definiuje ona role płciowe? Jak określa sprawczość, to jest zakres możliwości działania i decydowania⁶,

³ Nie znaczy to, że nie istnieją inne czynniki je kształtujące. W kontekście polskim są to z pewnością Kościół katolicki czy, szczególnie ostatnio, media. Te kwestie wykluczam z mojej analizy. Warto jednak pamiętać, że katolickie podejście do płci i seksualności, a także opinie członków Kościoła na ten temat są zmienne i różnorodne (zob. np. Peperkamp 2012; Kościańska 2012d; Kościańska 2013). Ponadto wpływ Kościoła na zachowania seksualne jest dość ograniczony: np. Kościół zdecydowanie opowiada się przeciwko użyciu środków antykoncepcyjnych, innych niż tzw. naturalne. Jak pokazał Zbigniew Izdebski, stosuje je zdecydowana większość Polaków. Widać to w jego badaniu z 2005 r. na próbie 823 mężczyzn i 758 kobiet, których zapytano o zabezpieczenie się przed ciążą w ciągu ostatnich 12 miesięcy. 47,1 proc. mężczyzn i 42,7 proc. kobiet wskazało prezerwatywę, a 23,2 proc. respondentów i 24 proc. respondentek tabletki antykoncepcyjne. Metody aprobowane przez Kościół stosowano zdecydowanie rzadziej: kalendarzyk małżeński 11,3 proc. mężczyzn i 12,7 kobiet, metodę termiczną, objawową i termiczno-objawową odpowiednio 1,8 proc. i 3 proc. (Izdebski 2012, s. 253).

⁴ Zob. np. Foucault 1995; Vance 2007; Oosterhuis 2000. Owe wątki teoretyczne wprowadzam i rozwijam w tekście pracy. W podobny sposób traktuję kwestię stanu badań: rozwój seksuologii w Polsce analizowano dotychczas tylko w niewielkim stopniu (zob. artykuły pisane przez samych seksuologów, np. Depko 2010), o pracach na temat światowej historii seksuologii piszę w toku rozważań, wtedy też przywołuję nieliczne opracowania na temat naszego kraju.

⁵ Tu inspiruję się m.in. rozważaniami Ludwika Flecka (2006). Zob. też: Oosterhuis 2000; Terry 1999; Chauncey 1982/1983.

⁶ O definicji sprawczości pisałam szczegółowo w Kościańska 2009a, 2009b.

kobiet i mężczyzn? Jaką hierarchię zachowań i tożsamości seksualnych buduje? Jak odnosi się do kontekstu społeczno-kulturowego, w którym funkcjonuje (głównie do problemu emancypacji kobiet)? Przyglądam się też samemu procesowi tworzenia wiedzy i zastanawiam się nad czynnikami ją kształtującymi. Zestawiam to, co dzieje się obecnie, z pracami z lat 70. i 80. i pokazuję ciągłość i zmianę. Jeśli chodzi o tę drugą kwestię, wskazuję na znaczenie feminizmu. Rozważam dwa przeciwstawne wymiary seksualności – przyjemność i przemoc. Koncentruję się na heteroseksualności, nie tylko dlatego, że dyskurs ekspercki o seksualności LGBTQ⁷ zasługuje na osobne opracowanie, lecz także ze względu na to, że badana przeze mnie literatura jest zdecydowanie heteronormatywna. O homoseksualności piszę jedynie, by ukazać ową heteronormatywność.

Zaczynam od odpowiedzi na pytanie, jak ukształtowała się polska szkoła seksuologiczna. Pokazuję jej historyczne korzenie oraz specyfikę i zestawiam z tym, co działo się w seksuologii gdzie indziej, głównie w Stanach Zjednoczonych. W książce tej przedstawiam historię polskiego dyskursu eksperckiego o seksualności; koncentruję się na specyfice seksuologii w naszym kraju wynikającej m.in. z tego, że seksuolodzy wchodzili w interakcje z pacjentami i korespondentami, a także czerpali z ich doświadczeń, tworząc interpretacje problemów. Jednak ukazanie historycznego rozwoju seksuologii ma na celu przede wszystkim zrozumienie tego, co dzieje się dziś: jak współcześnie kształtowana jest wiedza naukowa o seksie; jak specyficzna polska szkoła seksuologiczna wchodzi w interakcje z ideami feministycznymi, jak zmienia się wraz z globalnym przepływem wiedzy i rzeczy (w tym przypadku leków, zob. część I). Potem przechodzę do kwestii przyjemności. Pokazuję, jakie – w obrębie analizowanego dyskursu – są warunki przyjemności. Jaką trzeba być kobietą, a jakim mężczyzną, by mieć udane życie seksualne? I co konstytuuje normalne i zdrowe zachowanie seksualne? Posługuję się tutaj pojęciem hierarchii seksualnej zaproponowanym przez Gayle Rubin (1984). Koncentruję się też na tym, jak seksuolodzy ujmowali kwestię emancypacji kobiet: dostrzegali jej znaczenie i wynikającą z oficjalnej polityki państwa dwuetatowość kobiet, z której wynikał brak czasu i siły na seks. Jednak ich odpowiedzią był powrót do tzw. tradycyjnych ról płciowych. Następnie przedstawiam wpływ feminizmu na współczesny dyskurs ekspercki⁸. Wskazuję, że feministki, przyjmując różne

⁷ LGBTQ – lesbijki, geje, osoby biseksualne, transseksualne i transpłciowe oraz identyfikujące się jako queer (odmienne).

⁸ Celowo nie koncentruję się na latach 90., które w mojej ocenie ze względu na swoją heterogeniczność i ciągłe zmiany zasługują na osobne omówienie. Transformacja ustrojowa przeorala organizację medycyny i nauki oraz rynek wydawniczy. Wzmocniła Kościół, a zażarta debata aborcyjna w 1993 r. pokazała silne zaangażowanie działaczy katolickich w kwestie związane z seksualnością i ich niezwykłą siłę oddziaływania na politykę państwa. Upadek systemu komunistycznego otworzył Polskę na zachodnie idee (co przekłada się na dużo tłumaczeń, a mniej książek polskich) i produkty (przemysł

strategie, starały się zdekonstruować heteronormatywny, patriarchalny model płci i seksualności, co spowodowało, że pojawiła się nowa odpowiedź na przepracowanie kobiet, równie silne po 1989 r., a także nowa wizja kobiecej seksualności, sprawczości i roli płciowej (część II).

W końcu podejmuję kwestię przemocy seksualnej na przykładzie gwałtu. Pokazuję, jak konceptualizowano ją w dyskursie seksuologicznym, a także prawniczym. Dowodzę, że w badanym piśmiennictwie definiowano sprawczość kobiet jako odpowiedzialność, bez uwzględniania strukturalnych ograniczeń. Podkreślam też związek między pozycją ofiary w hierarchii seksualnej a jej możliwością dochodzenia sprawiedliwości. Czynię to, analizując działanie dyskursu eksperckiego na sali sądowej. Następnie, tak jak w części II, ukazuję współczesne przemiany i rolę feminizmu. Zajmuję się tutaj głównie kwestią definiowania sprawczości kobiet i mężczyzn, ofiar i sprawców, znaczeniem cierpienia, wagą przykładaną przez feministki do kobiecego głosu oraz tym, czy gwałt jest postrzegany jako akt seksualny czy jako akt przemocy (część III).

Badania i analizowane materiały

Materiały do tej książki zbierałam w latach 2008–2012. Można je podzielić na etnograficzne (wywiady pogłębione i obserwacja uczestnicząca) i archiwalne.

Obserwację uczestniczącą prowadziłam w roku akademickim 2011/2012 w państwowym medycznym centrum edukacyjnym podczas szkoleń dla lekarzy, psychologów i edukatorów. Kursy trwały zwykle trzy dni i dotyczyły następujących zagadnień: zaburzenia seksualne, seksuologia sądowa, orientacja seksualna, najnowsze odkrycia w seksuologii. Uzyskałam pisemną zgodę kierownika kursów na prowadzenie obserwacji uczestniczącej i każdorazowo informowałam uczestników szkoleń o charakterze mojej obecności, pytałam ich, czy nie mają nic przeciwko. Wcześniej, w roku akademickim 2008/2009, chcąc pogłębić swoją wiedzę na temat seksualności, uczestniczyłam w tej samej serii szkoleń (z wyjątkiem zajęć o orientacji seksualnej, które nie były wtedy prowadzone) i zdobyłam dyplomy zaświadczające o ich ukończeniu. Oprócz kursów powtórzonych po trzech latach brałam udział w szkoleniach dotyczących seksualności osób z niepełnosprawnością oraz diagnostyki seksuologicznej dla psychologów⁹. To właśnie wtedy, gdy po raz pierwszy uczestniczyłam w kursach, zrodził się pomysł przeprowadzenia tych badań.

seksualny i farmaceutyczny). Ponadto, mimo że organizacje kobiece istniały w latach 80., to właśnie w latach 90. ukształtował się wyrazisty ruch feministyczny.

⁹ W kontekście seksualności analizę wiedzy zdobytej w czasie szkoleń i konferencji, w których badaczki były pełnoprawnymi, zarejestrowanymi uczestnikami, prowadziły też m.in. Vance 1983; Fishman 2012.

Dzięki temu, że brałam udział w szkoleniach dwukrotnie, mogłam zaobserwować zmiany, które w nich zaszły. Wykłady te prowadzą czołowe postaci polskiej seksuologii oraz ich asystenci bądź dawni uczniowie.

Ponadto w roku 2009 oraz w roku akademickim 2011/2012 prowadziłam obserwację uczestniczącą na wybranych zajęciach dla przyszłych edukatorów seksualnych w państwowej szkole wyższej. Uzyskałam aprobatę prowadzącego zajęcia (w 2009 r. ustną, w 2011 i 2012 r. pisemną) oraz informowałam innych uczestników o charakterze mojej obecności, pytając, czy wyrażają na nią zgodę. W 2011 r. przeprowadziłam też obserwację uczestniczącą podczas warsztatów dotyczących przemocy seksualnej w innej państwowej szkole wyższej. Tutaj również uzyskałam pisemną zgodę osoby prowadzącej oraz ustną akceptację ze strony innych słuchaczy.

Uczestniczyłam także w konferencjach oraz otwartych debatach na temat seksualności, w których występowali eksperci. Na konferencjach rejestrowałam się jako uczestniczka i jeśli była taka konieczność, uiszczałam opłatę konferencyjną. Raz sama wygłosiłam referat. Wśród imprez, w których brałam udział, warto wymienić:

- *Polska seksuologia – XX lat Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, XVI Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Szkoleniowa* (Warszawa, aula Akademii Wychowania Fizycznego, 21–23.10.2011)¹⁰;

- *Seksuologia polska w przeszłości i w przyszłości. Konferencja zorganizowana z okazji 30-lecia Zakładu Seksuologii i Patologii Węzi Międzyludzkich CMKP* (Warszawa, Zakład Seksuologii Medycznej i Psychoterapii. Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego, Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny im. Prof. W. Orłowskiego, Sala Duża, 20.12.2011);

- *IV Ogólnopolska Debata o Zdrowiu Seksualnym. Seksualność Polaków 2011* (Warszawa, Hotel Marriott, 23.11.2011);

- *Profilaktyka zdrowia prokreacyjnego – Wokół początków życia* (Warszawa, aula Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, 15.10.2011);

- *Seksualność człowieka – wokół przemian* (Kraków, Instytut Psychologii, Sekcja Kliniczna Koła Naukowego Studentów Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, 23.03.2012);

- *Kobieta i mężczyzna. Zdrowie reprodukcyjne i seksualne* (Warszawa, Hotel Hilton, 13–14.04.2012);

- *Zawsze po stronie kobiet – jubileusz 20-lecia działalności Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny* (Warszawa, Uniwersytet Warszawski, 25.10.2011 i Nowy Wspaniały Świat, 29.10.2011);

- debaty wokół książki *Napastowanie seksualne. Głupia zabawa czy poważna sprawa* autorstwa Anny Wołosik i Ewy Majewskiej (Warszawa, Podyplomowe Gender Studies im. Marii Konopnickiej i Marii Dulebianki przy Instytucie

¹⁰ Podczas tej konferencji wygłosiłam referat pt. *Od Betty Dodson do Leonore Tiefer. Feminizm a seksuologia w Stanach Zjednoczonych od lat 70. XX w. do dziś*.

Badań Literackich PAN, 20.10.2011; Gdańsk, Fundacja Nasza Przestrzeń oraz Koło Naukowe Uniwersytetu Gdańskiego „Na Styku”, 2.12.2011);

– prezentację raportu Fundacji Feminoteka *Dość milczenia. Problem gwałtu w Polsce* (Warszawa, Fundacja Feminoteka i Cafe Kulturalna, 29.11.2011).

Uczestnictwo w wyżej wymienionych konferencjach i kursach wykorzystywałam na kilka sposobów. Po pierwsze, pozwoliło mi to poznać współczesną wiedzę seksuologiczną, zobaczyć, czego dotyczą najistotniejsze debaty, poznać poglądy wykładowców, czołowych przedstawicieli środowiska. Wiedzę zebraną w trakcie konferencji i debat wykorzystuję na takich samych zasadach jak źródła pisane: odwołuję się do konkretnych referatów i wykładów. Po drugie, umożliwiło mi to prześledzenie tego, co dzieje się w czasie tych szkoleń poza oficjalną linią przekazu: zobaczyłam, z czego się żartuje, czego się nie mówi, jakim stwierdzeniom towarzyszą znaczące spojrzenia. To co niewypowiedziane czasami przeczyło oficjalnej narracji. Uczestniczyłam też w licznych nieformalnych dyskusjach. Po trzecie, mogłam obserwować reakcje uczestników, zobaczyć, jak odnoszą się do prezentowanych treści, jakie zadają pytania. Po czwarte, pozwoliło mi to poznać środowisko i zobaczyć, kto jest dla niego ważny, które publikacje są znaczące. Ten ostatni wymiar zadecydował o kształcie reszty badań, tj. wywiadów i poszukiwań archiwalnych. Osoby poznane w czasie szkoleń były moimi „odźwiernymi” do tego środowiska. Dzięki bezpośrednim obserwacjom dowiedziałam się, kto kształtuje główny nurt wiedzy, a kto się mu przeciwstawia. Na tej podstawie dobierałam interlokutorów i decydowałam o kierunku kwerend bibliotecznych; do następnych źródeł i osób trafiałam metodą kuli śniegowej¹¹.

Podążając za wiedzą i kontaktami z obserwacji uczestniczącej, przeprowadziłam i nagrałam 27 rozmów (dwie w 2009 r., 25 w roku akademickim 2011/2012). Ponadto zleciłam wykonanie kolejnych ośmiu wywiadów¹². Wszyscy respondenci zostali szczegółowo poinformowani o charakterze rozmów i wyrazili zgodę na udział w badaniu. Z wyjątkiem dwóch wywiadów z 2009 r., udzielili jej na piśmie.

Wywiady przeprowadzono z ekspertami specjalizującymi się w sprawach seksu. Byli to seksuolodzy, zarówno lekarze (4 wywiady), jak i psycholodzy (9 wywiadów w sumie z 10 osobami); edukatorzy seksualni (15 wywiadów); osoby zajmujące się pomocą ofiarom przemoc seksualnej, które jednocześnie są w większości psychologami (7 wywiadów). Rozmówcy reprezentują rozmaite podejścia do omawianych spraw, są przedstawicielami różnych pokoleń i pracują w dużych polskich miastach. Niektóre wywiady dotyczą delikatnych kwestii, a respondenci zgodzili się na rozmowę ze mną tylko pod warunkiem zagwarantowania anonimowości. Aby spełnić moje zobowiązania wobec

¹¹ W tym badaniu kierowałam się ogólnymi zasadami prowadzenia badań społecznych. Zob. np. Hammersley i Atkinson 2000, głównie rozdz. 2–4.

¹² Wywiady przeprowadziła Agata Chelstowska.

interlokutorów, zdecydowałam się nie podawać nawet ich wieku, płci ani miejsca przeprowadzenia wywiadu. Mogłoby to bowiem odsłonić tożsamość rozmówców, gdyż środowisko seksuologiczne jest na tyle małe, że nie byłoby wątpliwości, o kim mowa. Dlatego też książka nie zawiera listy respondentów. Wywiady dotyczyły doświadczeń związanych z pracą badanych, procesów zdobywania przez nich wiedzy, ich zapatrywań na seksualność oraz oceny dominującego w Polsce dyskursu na temat seksualności.

Kolejny element moich badań to praca nad źródłami pisanymi. Uznałam, że zrozumienie tego, jak ukształtowana jest współczesna wiedza ekspercka, wymaga spojrzenia w przeszłość i zbadania procesu powstawania polskiej szkoły seksuologicznej. Wielu rozmówców odwoływało się do dorobku polskiej seksuologii lat 70. i 80. Wywiady, konferencje i szkolenia zaowocowały przygotowaniem listy najważniejszych polskich publikacji seksuologicznych – współczesnych i tych powstałych w ciągu ostatnich czterdziestu lat. Są to m.in. klasyczne pozycje Kazimierza Imielińskiego, Michaliny Wiślockiej i Zbigniewa Lew-Starowicza. Spośród współczesnych prac wybrałam bardzo popularne publikacje Alicji Długołęckiej oraz wydane w ostatnich latach książki Lew-Starowicza.

Jak wspominałam, traktowałam źródła pisane podobnie jak źródła wywołane. Rozwijałam kolejne tropy, kierując się ponownie metodą kuli śniegowej. Z uwagi na to, że wszyscy ważni seksuolodzy wypowiadali się na łamach prasy, prowadzili często stałe rubryki i otrzymywali bardzo wiele listów, do których wielokrotnie odwoływali się w swoich tekstach, postanowiłam przyrzeć się również artykułom prasowym.

Zbierałam materiały na dwa sposoby¹³. Po pierwsze, analizowałam wycinki prasowe zebrane w Archiwum Akt Nowych (zasób: Telewizja Polska SA, Zbiór wycinków prasowych, 1953–2009). Zgromadzone w archiwum zbiory umożliwiły mi szeroki przegląd prasy pod kątem interesującej mnie tematyki. Wycinki obejmują prasę codzienną, tygodniki, miesięczniki, zarówno ogólnokrajowe, jak i regionalne posegregowane hasłowo (zapoznałam się z następującymi teczkami tematycznymi: seks, masturbacja, gwałt, Michalina Wiślocka). Pozwoliło mi to na dostrzeżenie ogólnych tendencji zmieniającego się dyskursu o seksualności. Po drugie, przyjrzałam się dokładnie, jak o seksualności wypowiadali się eksperci na łamach trzech czasopism: tygodnika studenckiego „itd” (badałam numery z lat 1965–1990), „Zwierciadła” – tytułu wydawanego w okresie PRL przez Ligę Kobiet Polskich (numery z lat 1957–2012) oraz organu Zrzeszenia Prawników Polskich „Prawo i Życie” (numery z lat 1965–2001)¹⁴. Wybór każdego z czasopism był podyktowany innymi

¹³ Na temat wykorzystania źródeł zastanych w badaniach społecznych zob. Babbie 2003, rozdz. 11.

¹⁴ Kwerendę przeprowadziły na moje zlecenie Dorota Badzian („itd”, „Prawo i Życie”, „Zwierciadło”) i Agnieszka Leszczyńska („Zwierciadło”).

motywami. „itd” było pismem studenckim, na łamach którego od 1967 r. aż do ostatniego wydania w 1990 r. co tydzień ukazywał się tekst seksuologa, najpierw Imielińskiego, a potem Lew-Starowicza. Ponadto na łamach „itd” wypowiadali się też inni specjaliści – lekarze i nie tylko, dyskutowano o tematach okołoseksualnych. Tygodnik zasłynął m.in. ważną dyskusją o aborcji w 1973 r. Wybór „Zwierciadła” podyktowany był jego związkami z Ligą. Z uwagi na to, że płęć jest podstawowym tematem moich badań, chciałam zobaczyć, co główna organizacja zajmująca się emancypacją kobiet miała do powiedzenia na temat seksualności. Również i tutaj stałą rubrykę prowadził Lew-Starowicz. „Prawo i Życie” wybrałam ze względu na toczące się tam debaty na temat przemocy seksualnej. Już sama analiza wycinków ukazała przewodnią rolę tego pisma w owym zakresie.

W końcu, rozwijając tropy pojawiające się w wywiadach, na szkoleniach i w prasie, postanowiłam przeanalizować, jak dyskurs ekspercki na temat seksualności, w tym przypadku na temat przemocy seksualnej, przekłada się na praktykę sądową – w środowisku seksuologicznym jest wielu biegłych sądowych, a temat przemocy był żywo dyskutowany, zarówno przez ekspertów głównego nurtu, jak i przez feministki. W tym celu przeanalizowałam akta 30 spraw sądowych o przestępstwo zgwałcenia z okresu od 1981 do 2009 r. (po dziesięć z każdej dekady). Materiały te pochodzą z sądu okręgowego (dawniej wojewódzkiego) w pewnym mieście wojewódzkim. Nie wskazuję, o który sąd chodzi, gdyż chcę dołożyć wszelkich starań, by w pełni zachować anonimowość pokrzywdzonych. W tym celu zmieniam też niektóre detale spraw (szczegółowo o badaniach w sądzie piszę w części III).

W rezultacie materiały pozyskane w zasadniczo różny sposób (reaktywnie i niereaktywnie) przeplatają się i uzupełniają. Odtwarzam na przykład historię polskiej szkoły seksuologicznej, wychodząc od doświadczeń rozmówców i wspomnień przywoływanych w trakcie szkoleń. Rozwijam poruszane przez nich wątki w badaniach archiwalnych. Kiedy piszę o znaczeniu doświadczeń pacjentów w tworzeniu się wiedzy, również wychodzę od obserwacji uczestniczącej, która wskazuje, na co zwrócić uwagę w źródłach zastanych. Jednocześnie w niektórych kwestiach opieram się niemal wyłącznie na wywiadach i obserwacjach, np. omawiając interakcje między feministkami i seksuologami. Pozwala mi to ukazać nieformalny często charakter tych kontaktów, tak ważnych dla kształtowania wiedzy. Źródła zastane wykorzystuję jedynie, by pokazać rezultaty w postaci transformacji dyskursu. Z kolei przestrzeń sądu oraz dyskurs prawniczy lat 70. i 80. są ukazane wyłącznie na podstawie tekstów pisanych: akt i publikacji, w przeciwieństwie do dzisiejszych dyskusji na temat gwałtu – tu znowu źródła uzupełniają się. Zdecydowałam się więc na równoczesne wykorzystanie różnych źródeł, żeby oddać wielowymiarowość analizowanego dyskursu eksperckiego i jego przemian.